

LISTOPAD 91

WILAMOWICE I OKOLICE

ROK II

NR 18

INFORMACYJNO-PUBLICYSTYCZNE PISMO LOKALNE

DANKOWICE HECZNAROWICE PISARZOWICE STARA WIEŚ
ZASOLE BIELAŃSKIE

CENA 3.000 złotych



W NUMERZE

WSZYSTKIM GÓRNIKOM Z OKAZJI ICH
SWIĘTA "BARBÓRKI"

ŻYCZENIA WSZELKIEJ POMYSŁNOŚCI
W PRACY I DOMU SKŁADAJĄ
"WILAMOWICE I OKOLICE"

W NUMERZE: AKTUALNOŚCI Z ŻYCIA
GMINY, CO SŁYCHAĆ W HECZNAROWI-
CACH, Z DZIEJÓW WILAMOWSKIEGO
KOŚCIOŁA, WYBORY W NASZEJ GMINIE,
NA KOGO GŁOSOWALIŚMY? FELIETONY,
FRASZKI, UCHWAŁY RADY MIASTA I
GMINY.

Nasza gmina posiada już wyjścia telefoniczne na Europę.
Wystarczy wykrecić odpowiedni numer i już możemy rozma-
wiać z przyjaciółmi czy znajomymi w każdym prawie mieście
Europę.

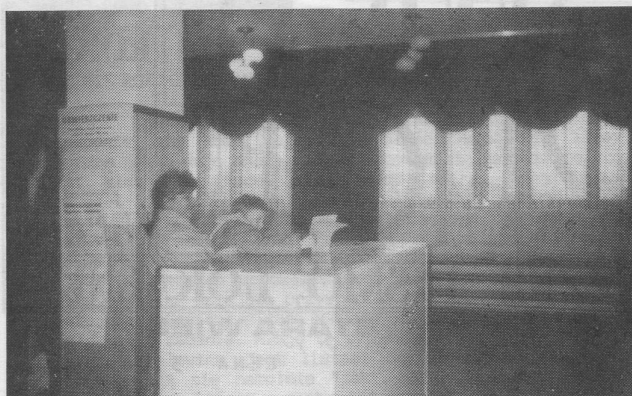
Sposób jest prosty. Wykręcamy zero. Po zerze słyszymy
sygnał. Po sygnale wykręcamy numer kierunkowy.

Wykręcanie numeru rozpoczynamy od 0.

Czyli kręcimy 0 - sygnał - 0 - numer miasta - numer -
abonenta.

W kolejnych numerach podawać będziemy numery kierunkowe
naj-ważniejszych miast w Europie w kolejności alfabetycznej państw.

WYBORY *Jak głosowaliśmy*



Głosowanie nie było sprawą prostą.
Na fotografii: wybory w Hecznarowicach.

Wybory do Sejmu i Senatu mamy już za sobą. Znamy już wyniki krajowe. Co z nich wyniknie, okaże się w nowej kadencji. Spróbujmy jednak przeprowadzić krótką analizę porównawczą wyników ogólnopolskich, wojewódzkich i gminnych. Rozbieżności pomiędzy nimi na pewno dają nieco do myślenia. A więc:

W skali kraju jak wiemy, czołową pozycję zdobyła Unia Demokratyczna - 12,35 % głosów. W województwie ugrupowanie to znalazło się jednak na miejscu drugim. W Sejmie zasiadzie pani Grażyna Staniszevska.

W naszej gminie partia ta znalazła się dopiero na miejscu czwartym, uzyskując 8,64 % głosów. Najwyższą w skali gminy - 2 pozycję Unia zdobyła w Wilamowicach.

Drugą pozycję w kraju zdobył Sojusz Lewicy Demokratycznej - 12,02% głosów. W województwie to ugrupowanie znalazło się dopiero na miejscu ósmym miejscu. W gminie najwięcej zwolenników tej partii znalazło się w Dankowicach (czwarta pozycja). Postanką z naszego województwa reprezentującą SLD została Ewa Spychalska.

Trzecie miejsce w skali ogólnopolskiej zdobyła Wyborcza Akcja Katolicka z 8,80% głosów. W województwie bielskim WAK zdobyła miejsce pierwsze. Podobnie zresztą w naszej gminie. Jedynie w Zasolu Bielańskim ugrupowanie to wyprzedziło PSL - Sojusz Programowy. WAK z naszego województwa w sejmie reprezentowała będzie pani Bogumiła Boba. Miejsce czwarte w kraju to Porozumienie Obywatelskie Centrum i poseł Józef Kania w naszym województwie. W naszym województwie ta partia jest na miejscu trzecim a w gminie dopiero na piątym. Najwyższe notowania POC ma w Hecznarowicach i Pisarzowicach (po miejscu drugim.)

PSL - Sojusz Programowy - piąte ugrupowanie w kraju i siódme w województwie. Poślem PSL będzie Józef Cinal. W gminie ta partia zdobyła wysoką - drugą pozycję. Najwyżej notowana była na Zasolu miejsce pierwsze.

Konfederacja Polski Niepodległej z 7,65% głosów to szóste ugrupowanie w skali kraju a czwarte w województwie. W naszej gminie na wysokiej - trzeciej pozycji a w Starej Wsi nawet na drugiej. Niestety, na podstawie posiadanych materiałów nie mogłem uzyskać nazwiska posła.

Partia premiera Bieleckiego - Kongres Liberalno Demokratyczny na miejscu siódmym w kraju i szóstym w województwie bielskim. Reprezentantem KLD w przyszłym sejmie będzie Jan Pamuła. KLD najwyżej w gminie na Zasolu Bielańskim - miejsce trzecie. W gminie dopiero na miejscu siódmym.

Ruch Ludowy - Porozumienie Ludowe na miejscu ósmym w kraju i poza pierwszą dziesiątką w województwie. W naszej gminie także. NSZZ "Solidarność" z 4,93% głosów uplasowała się w kraju na miejscu dziewiątym i na piątym w naszym województwie. W naszej gminie miejsce szóste. Poślem z naszego województwa będzie Sta-

AUSTRIA

Amstetten	0-0	43	7472
Baden b. Wien	0-0	43	2252
Bregenz	0-0	43	5574
Dornbirn	0-0	43	5572
Eisenstadt	0-0	43	2682
Feldkirch	0-0	43	5522
Gmunden	0-0	43	7612
Graz	0-0	43	316
Innsbruck	0-0	43	512
Kitzbühel	0-0	43	5356
Klagenfurt	0-0	43	463
Krems	0-0	43	2732
Leoben	0-0	43	3842
Linz	0-0	43	732
Mauthausen	0-0	43	7238
Salzburg	0-0	43	662
St. Pölten	0-0	43	2742
Steyr	0-0	43	7252
Traun	0-0	43	7229
Villach	0-0	43	4242
Wels	0-0	43	7242
Wien (Wiedeń)	0-0	43	1
Wiener Neustadt	0-0	43	2622
Zirl	0-0	43	5238

BELGIA

Antwerpen	0-0	32	3
Arlon	0-0	32	63
Blankenberge	0-0	32	50
Borgerhout	0-0	32	3
Bruges	0-0	32	50

Bruxelles (Bruksela)	0-0	32	2
Charleroi	0-0	32	71
Courtrai	0-0	32	56
Diest	0-0	32	13
Eeklo	0-0	32	91
Eupen	0-0	32	87
Gent	0-0	32	91
Grammont	0-0	32	54
Hasselt	0-0	32	11
Laken	0-0	32	2
La Louviere	0-0	32	64
Liege	0-0	32	41
Lokeren	0-0	32	91
Louvain	0-0	32	16
Malines	0-0	32	15
Mons (Bergen)	0-0	32	65
Mouscron	0-0	32	56
Namur	0-0	32	81
Ostende	0-0	32	59
Renaix	0-0	32	55
Roulers	0-0	32	51
St. Nicolas	0-0	32	3
Sivry	0-0	32	60
Termonde	0-0	32	52
Tirlemont	0-0	32	16
Tongres	0-0	32	12
Tournai	0-0	32	69
Turnhout	0-0	32	14
Verviers	0-0	32	87
Waterloo	0-0	32	2
Wavre	0-0	32	10
Zeebrugge	0-0	32	50

nisław Wąsik. W Pisarzowicach zwolennicy NSZZ "Solidarność" ulokowali to ugrupowanie na wysokiej - drugiej pozycji. I miejsce 10 - Polska Partia Przyjaciół Piwa z 3,14% głosów w kraju. W naszym województwie na miejscu dziewiątym. Poślem został Jerzy Dziewulski. W naszej gminie miejsce to samo - dziewiąte, -miłośników PPPP w każdej miejscowości gminy podobna ilość.

Tak więc wyglądał rozkład głosów wyborców z gminy Wilamowice na tle całego kraju. Aby jeszcze jaśniej zaprezentować wyniki podajemy je w kolejności procent zdobytych głosów:

Wyborcza Akcja Katolicka 25,44% głosów.
Polskie Stronnictwo Ludowe-Sojusz Programowy 9,38 % głosów.
Konfederacja Polski Niepodległej -9,14% głosów.
Unia Demokratyczna - 8,64% głosów.
Porozumienie Obywatelskie "Centrum" -8,52 %głosów.
NSZZ "Solidarność" - 6,81 % głosów.
Kongres Liberalno Demokratyczny - 6,05 % głosów.
Sojusz Lewicy Demokratycznej - 3,93 % głosów.
Polska P.Przyjaciół Piwa - 3,01% głosów.
"Solidarność Pracy" - 2,47% głosów.

Senatorami z naszego województwa zostali :Kraczyński Andrzej z NSZZ"Solidarność" i Skupiński Adam z Wyborczej Akcji Katolickiej.Najwięcej natomiast głosów w naszej gminie otrzymał pan Mleczko Stefan PSL Sojusz Programowy - mieszkaniec Hecznarowic.

FREKWENCJA WYBORCZA

Srednia całej gminy wyniosła 57,45 % a więc była wyższa od średniej krajowej.

W poszczególnych miejscowościach wyniosła:

Wilamowice 68,00%
Dankowice - 49,20%
Hecznarowice - 58,6%
Piszarowice - 56,20%
Stara Wieś - 53,6 %
Zasole Bielańskie - 57,90%

Zestawienia opracowano na podstawie danych z Komisji Wyborczych MiG Wilamowice oraz materiałów opublikowanych w prasie.

KRECIA ROBÓTKA

Pożyteczny,mały szkodnik.
Aksamitny taki!
Ryje w ciemno korytarze
i zjada pędraki.

Tyle samo zeń pożytku,
ile jego szkody.
Usypuje sobie kopce,
oszpeca ogrpdy.

Lecz do dziś,nie wyjaśniona
rola jego kopca.
Może,przed nornicą
uadaje Cheopsa?

NA DUMĘ PAWIA

Paw piękny,gdy napuszony!
Ale,tylko z jednej strony.

HALINA GACEK -FRASZKI

JĘZDZCOM PEGAZA

Przypadkiem trafiła na łamy.
Jej fraszka,ktoś,w laury kultury.
Rymarka,dla której zaszczytem,
ciąć fraszki z przedniej skóry!

Bóg zapłać!Za oświecenie,
za szylid i wzruszenia chwile.
Wisząc głową w dół,niestety,
czoła nie pochylę..

Laury na głowach geniuszy
same nie wyrosły.
Przykro,że jeźdźców Kultury,
tak lekkie rumaki poniosły...

FRASZKO-RYMARKA

Rymuje -nie dla próżności,
ale by ludzi rozbawić.
Nie pcha się na piedestał,
ani by świat naprawić.

Z rymarki,śmieją się wieszczce
kultury gębą całą.
Z jej rymów śmieją się wszyscy!
A ona,że się udało!

Najśmieszniejsza duma pawia,
której ogon nie wie:
że nie sztuka,śmiać się z innych,
ale umieć śmiać się z siebie!



WE WSI

Conowego
w Hecznarowicach

GŁOSY RADNYCH

Często w trakcie moich wizyt w Urzędzie Miasta i Gminy w Wilamowicach odbywanych z racji funkcji radnego spotykam się z ludźmi, którzy pytają mnie o to, co słychać w Hecznarowicach.

Korzystając z naszej prasy lokalnej chciałbym poruszyć pewne sprawy z zakresu działania radnych z Hecznarowic oraz zagadnienia z zakresu prac Rady Sołeckiej.

Nie chciałbym poruszać tu spraw, które zostały wykonane w okresie ostatnich 10 miesięcy od powołania na zebraniu wiejskim w dniu 13.01.1991 nowej Rady Sołeckiej.

Na tego rodzaju podsumowania przyjdzie jeszcze czas by przedstawić dokonania Rady za pierwszy rok pracy. Na pewno odbędzie się specjalne zebranie mieszkańców w tej sprawie. Chciałbym natomiast omówić te sprawy, których nie udało się załatwić i sprawy, które były omawiane na posiedzeniach Rady Sołeckiej oraz radnych.

1. Nie udało się zagospodarowanie całej biblioteki publicznej w Hecznarowicach na cele społeczne mieszkańców. Problem ten jest trudny i bardzo złożony i w dalszym ciągu stoi przed nami.

2. Nie znaleźliśmy wspólnego zdania na zebraniu w Urzędzie Miasta i Gminy w dniu 20 września - poświęconym sprawom wodnym i melioracjom. Zebranie zostało zorganizowane razem ze Spółką Wodną z Oświęcimia. Chodziło nam o uregulowanie i wyczyszczenie "młynówek" w Hecznarowicach. Tymi ciekawymi wodnymi przez długi czas nikt się nie zajmował. Na spotkaniu tym dowiedzieliśmy się że "młynówki" stanowią własność Rad Sołeckich.

3. Nie udało się nam załatwić wielu spraw konfliktów zagrodowych, rodzinnych i sąsiedzkich. Są to jednak sprawy z natury rzeczy, najtrudniejsze. Bo jak można pogodzić kogoś stojąc się wrogiem drugiej strony konfliktu.

4. Nie rozpoczęliśmy głównego remontu przedszkola w Hecznarowicach.

5. Nie przeznaczaliśmy dodatkowych pieniędzy na remont dachu szkoły. Pomimo iż wniosek w tej sprawie został złożony w Urzędzie MiG.

6. Nie udało się uruchomić linii PKS na trasie Kęty-Hecznarowice - Zasole Bielańskie-Oświęcim.

Jest to tylko cząstka spraw zaniedbanych od wielu lat, których nie udało się pozytywnie załatwić w roku 1991.

7. I wreszcie sprawa najważniejsza.

Nie udało się znaleźć i wypracować głównej płaszczyzny porozumienia pomiędzy Radą Sołecką wraz z radnymi a Ochotniczą Strażą Pożarną w Hecznarowicach.

To prawda, że główny ciężar przy budowie nowego budynku OSP ponoszą strażacy, ale ambicje straży nie pozwalają przyjąć reszty społeczności Hecznarowic do swojego grona. Nie chcą się oni łączyć z Radą Sołecką. Dobrze by się stało, gdyby wszyscy mieszkańcy poznali przeznaczenie tego obiektu.

A komu ma służyć ten stawiany "pomnik tysiąclecia" (nowa strażnica) - czy tylko Straży Pożarnej?

W tym roku Rada Miasta i Gminy przeznaczyła przy poparciu radnych z Hecznarowic kwotę 200 milionów złotych. Kwota ta została przeznaczona na zagospodarowanie wnętrza obiektu. To wstyd, żeby pomimo poparcia radnych, Rada Sołecka nie mogła otrzymać chociażby jednego pomieszczenia na sołtysówkę (tymczasowo).

Rada Sołecka wraz z radnymi doszła do jednego stwierdzenia, że wszelkie stojące i budowane obiekty w Hecznarowicach mają służyć całej społeczności a nie uprzywilejowanej "formacji". W tych trudnych czasach nie powinniśmy się dzielić. Powinniśmy znaleźć wspólny język i wspólne wypracowanie dla naszych przyszłych pokoleń. Osąd naszej społeczności pozostawiamy historii czasu.

Radzie Sołeckiej i Urzędowi Miasta i Gminy w Wilamowicach nie udało się oddzielić sprawy budowy OSP rozpoczętej przez poprzednią władzę od wybrania nowej władzy gminnej. I sprawa ostatnia.

Zwracamy się do wszystkich mieszkańców Hecznarowic o zabranie głosu doradczego w sprawie Domu Ludowego. Jak wiemy, budynek Domu Ludowego postawiono w roku 1876 i od lat nie remontowano. Dach grozi zawaleniem, mury zawilgocone a podłoga na sali do wymiany. We wnętrzu brak centralnego ogrzewania. Co dalej z tym obiektem robić.

Władysław Micor

TELEFONIZACJA WSI HECZNAROWICE

Do chwili obecnej w Hecznarowicach mamy około 30 telefonów. Pomimo zorganizowania przez Radę Sołecką Hecznarowic dwóch zebrań w tej sprawie, nie udało się zorganizować społecznego komitetu telefonizacji wsi.

Na pierwszym zebraniu było tylko 19 osób - było to 4 sierpnia 1991. Na drugie w dniu 3 listopada przyszli 33 osoby. Zainteresowanych telefonami we wsi jest 165 rodzin. Tyle wpisało się bowiem na listę chętnych na zainstalowanie telefonu.

Pomimo wielu ważnych spraw omawianych na zebraniach Rady Soł. nie udało się powołać niezbędnego do prowadzenia dalszych działań Komitetu Telefonizacji. A szkoda. Jak zapewne wszyscy wiedzą prace telefonizacyjne Dankowice zostaną ukończone w 1992 roku. U nas mogłoby być podobnie. Niestety, nie ma chętnych do pomocy w prowadzeniu spraw telefonizacji naszej wsi. Do pracy w Komitecie potrzeba minimum dwudziestu osób. Zwracamy się jeszcze raz z prośbą o pomoc w realizacji naszej inicjatywy.

Chętni do pracy w takim Komitecie powinni zgłaszać się do pani sołtys lub do mnie bezpośrednio.

Władysław Micor

Z PRAC RADY GMINY WILAMOWICE

Dnia 18 października odbyło się posiedzenie Rady Miasta i Gminy Wilamowice. W trakcie obrad podjęto następujące uchwały:

Uchwała Nr XVII/101/91 w sprawie: zatwierdzenia założeń do Miejscowego Planu Ogólnego Zagospodarowania Przestrzennego MiG Wilamowice.

Rada Miasta i Gminy Wilamowice uchwała:

1. Zatwierdza się założenia do miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego MiG Wilamowice.

2. Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi MiG Wilamowice.

Uchwała Nr XVII/102/91 w sprawie zmian w planie wydatków budżetowych na rok 1990.

Przeznaczając środki na finansowanie następujących zadań:

- opłata leśna należna ODLP w Katowicach 550.000 zł

- remonty dróg gminnych 15.000.000.- zł.

- remont mostu na Słonicy 20.000.000. zł.

- odnowienie elewacji budynku Apteki 10.000.000 zł

- budowę remizy OSP w Hecznarowicach 40.000.000. zł

- budowę Szkoły w Wilamowicach 300.000.000. zł.

- budowę pomnika poległych w Kopalni "Wujek" 1000000

- dla Rady Sołeckiej w Zasole Bielańskim 20.000000

- zakup działek w Starej Wsi 47.000.000. zł.

- malowanie dachu na budynku UMIG 15.000.000. zł.

- opłaty usług telekomunikacyjnych 10.530.000. zł.

- zakup piecy CO (gazowych) dla 25.000.000. zł.

- w Wilamowicach - Weterynarii i Hydroforni

- w Dankowicach - Przedszkola i Ośrodka Zdrowia

- rozbiora budynku w Dankowicach 20.000.000. zł.

Powyższych zmian dokonano z uwagi na aktualne potrzeby finansowe.

2. Rada Miasta i Gminy zapewni w roku 1992 przyzna nie na budowę wodociągu Dankowie-Stara Wieś kwotę co najmniej równą zdjętej z tego zadania niniejszą uchwałą.

Uchwała Nr XVII/103/91 w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie na rok 1991.

Zatwierdza się Uchwałę Zarządu Miasta i Gminy Wilamowice z dnia 2 lipca 1991 roku wprowadzającą do budżetu na rok 1991 kwotę 478.889 tys. zł. pochodzącą ze zwiększenia subwencji ogólnej.

Uchwała Nr XVII/104/91 w sprawie opłat za wodę pobieraną z urządzeń zaopatrzenia w wodę stanowiących własność Miasta i Gminy Wilamowice.

Rada MiG Wilamowice uchwała:

Ustalić opłatę za wodę pobieraną z urządzeń Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Wilamowicach - Zakładu Budżetowego Miasta i Gminy Wilamowice w następującej wysokości:

1/ dla odbiorców indywidualnych nie prowadzących

działalności gospodarczej 2.500. zł/m

2/ dla pozostałych odbiorców 11.000. zł/m

Uchwała Nr XVII/106/91 w sprawie zatwierdzenia statutu Zakładu Budżetowego - "Zakład Wodociągów i Kanalizacji w Wilamowicach".

Uchwała Nr XVII/107/91 w sprawie regulaminu przetargu ofert na najem, dzierżawę lokali użytkowych stanowiących własność Miasta i Gminy Wilamowice.

GÓRNICZY STAN

WĘGIEL TO NASZE ZŁOTO

Nie każdy zastanawia się, jak to się stało, że prawie w każdym domu w piwnicach czy składach leży coś czarnego a jest to węgiel. Jeszcze nas nie było a węgiel już powstał. Ta historia czarnej kopaliny rozpoczęła się 150 milionów lat temu w okresie karbońskim i jeszcze nieco w trzeciorzędzie. Każdego może zdziwić, że węgiel był naipierw koloru zielonego, dlatego, że jego początkiem była roślinność karbońska w postaci widlaków, paproci, skrzypów, kalamitów i pierwszych roślin iglastych. Natomiast w okresie trzeciorzędu węgiel powstawał z sekwoi, topoli, wierzb, figowców, palm. Te wszystkie drzewa, które uległy powaleniu i obumarły przechodziły dwie fazy - biochemiczną i geochemiczną. W fazie biochemicznej następowało butwienie, utorfienie i gnicie natomiast w fazie geochemicznej zachodziły reakcje, które prowadziły do usunięcia składników lotnych i zwiększanie zawartości pierwiastka C (węgla). Proces ten był możliwy tylko w wysokiej temperaturze i przy wysokim ciśnieniu. Sam wyraz "węgiel" ma dwa znaczenia. Po pierwsze, jest nim pierwiastek chemiczny (C) a po drugie jest nim surowiec mineralny o właściwościach palnych. Węgiel jako pierwiastek występuje rzadko a jako czysty węgiel tylko w postaci diamentu i grafitu. Węgiel jakim palimy w piecach składa się z różnych związków organicznych z których węgiel stanowi od 59 do 94% Węgiel jako pierwiastek występuje w materii żywej, glebie i skałach osadowych, węglach kopalnych, atmosferze i oceanach. Jak widać jest on w ciągłym ruchu i obiegu. Pierwsze wiadomości o występowaniu węgla kopalnych w przyrodzie pochodzą z czasów starożytnych a opisał je mineralog Theophrastus żyjący około 300 roku p.n.e. Były to skały palne z Bine, Tetras i Pinus w których określili także właściwości palne. Węglem, jako surowcem energetycznym zainteresowanie obserwujemy dopiero na przełomie XVIII i XIX wieku. Jeżeli chodzi o ogólny podział węgla kopalnych to dzielimy je na dwie grupy - kamienne i brunatne. Kamienny to blyszczący, matowy a w nim gatunki takie jak kenel i boghed i tzw. odmiana włókniasta. Węgla brunatne dzieli się na miękkie i twarde a ich najmłodszym przedstawicielem jest torf. Wspomnieć także należy, że z węgla otrzymujemy koks a sam proces koksowania podlega na poddawaniu węgla wysokiej temperaturze bez dostępu powietrza. To krótka charakterystyka tego, co daje nam tak potrzebne naszym domom ciepło. Dużo mieszkańców z terenu naszej gminy pracuje w pobliskich kopalniach a między innymi Brzeszcze, Czerwona, Piast. Na kopalniach spotykamy się z różnym słownikiem górniczym. W tym miejscu chciałbym przypomnieć niektóre wyrażenia, jakie pamiętam z bogatej gwary górniczej.

fedrować - wydobywać węgiel
felezunek - obłożenie przed rozpoczęciem pracy
ban - podest przy szybie czy pochylni
cechownia - hala zbiórki górniczej
fersta - strop, powała
flaps - zupa z kotła
geltak - wypłata
hajer - rębacz z przodka
kopa - stropnica
karlusi - dziarscy młodzieńcy
kibice - kubły
knifle - guziki
koza (suka) - wózek do przewozu drewna
leber - objaka, próżniak
lerhajer - młodszy górnik
śleper - ładowacz węgla
mamlok - skręcony papieros
oberhajer - nadgórnik, dozorca
reparatur - cieśla górniczy
sipa - łopata
szismajster - strzałow
szola - klatka wyjazdowa
turnus - przymusowy urlop
wykarować - wykoleić
zol - spód pokładu
żymia - bułka
żempel - dno szybu

HALINA GACEK - FRASZKI

NA BEZDUSZNOŚĆ

Ile warta strawa
dla oka i ucha,
kiedy człowiek żyje
dla samego brzucha?

PIERWSZE LEPSZE

Czy zawsze lepsze,
co się wpierv przeprze

CZyste środowisko!

Płynie przez wieś rzeka.
Płynie i narzeka,
że jej nurty giną
w gnojówce i ściekach.

Dawniej raki i ryby
pływały ławicami.
Rybacy na brzegach
siedzieli z wędkami.

Nawet Wodnik opuścił
przybrzeżne szuwary.
Bo na ludzi, nie działają
czystej wody czary...

I jeszcze coś z humoru górniczego:

Na kopalnię zgłasza się kandydat na górnika i zgłasza się do okienka gdzie przyjmują do pracy. Z drugiej strony siedzi kierownik i zapytuje:
- Chcecie do roboty za ślepera?
Kandydat na górnika na to:
- Dobrze, ale ja bym chciol wiedzieć, na jak długo to macie tego wongla na grubie?
- Ho,ho - odpowiada kierownik - my tu mamy węgla chyba na 500 lat!
- No to kaj potem pójdziemy - pyta kandydat na górnika - to się nawet nie opłaco łopaty chwycić!
Kierownika zatkało i z trzaskiem zamknął okienko.

Ciąg dalszy w następnym numerze.

M. K. K.

Klub Górników w Wilanowicach informuje, że Spotkanie Braci Górniczej odbędzie się 30 listopada o godzinie 17⁰⁰ w sali OSP. Natomiast 4 grudnia w Barbórce uroczysta Msza Święta o godzinie 3 10.00

przy urnach

I JUŻ PO WYBORACH

W niedzielę 27 października ponad połowa mieszkańców naszej gminy udała się do lokali wyborczych aby oddać swój głos w pierwszych po wojnie demokratycznych wyborach. Frekwencja świadczyła, że nie dla wszystkich argumenty o konieczności głosowania trafiły. Wielu, znużonych nienajlepszą kondycją kraju a także często kampanią wyborczą nie mającą nic wspólnego z walką na argumenty a często natomiast przypominającą zawody w pluciu na odległość. Oczywiście na przeciwnika!; postanowiło pozostać w domu. I ich sprawa. Niestety, ze smutkiem zauważyłem, że szczególnie w ostatnie dni przedwyborcze niektóre ugrupowania postanowiły potraktować swoich potencjalnych wyborców w kategorii owieczek, które bez psa pasterskiego nie będą wiedziały dokąd pójść. Pojawili się mianowicie w niektórych miejscach "ściagi" na kogo i w jaki sposób ma głosować "porządny obywatel". Do tej pory takie ściagi w szkole przeznaczone były dla bardziej tępych uczniów ale niech i tak będzie. Najbardziej jednak zdenerwowały (i to nie tylko mnie) sugestie zawarte w tych ściągach, mówiące, które to partie i ugrupowania możemy uważać za dobrych chrześcijan. Dla naszego zdecydowanie wierzącego społeczeństwa był to argument niewątpliwie ważny, ale czy uczciwy. Chętnie bowiem dowiedziałbym się od twórców tych ulotek dlaczego to na przykład Porozumienie Centrum jest bardziej chrześcijańskie do, przykładowo - Unii Demokratycznej? Biorąc tylko pod uwagę liderów tych dwóch ugrupowań, myślę, myślę i nijk nie mogę się domyślić w czym to na przykład pan Tadeusz Mazowiecki - szef Unii jest gorszym chrześcijaninem i Polakiem do panów Kaczyńskich z "Centrum". Czy to była na pewno troska o dobro kraju, czy uznanie zwykłego obywatela za ciemną masę, której należy powiedzieć, co dobre a co złe bo sama tego wymyślić nie może. Już to kiedyś w historii nie tak dawnej przerabialiśmy. Ludzie wbrew temu głosowali w większości i tak, jak sami uznali za stosowne. Efekt zaś tych wszystkich zabiegów był taki, że niewiele brakowało a wybory wygrałyby ugrupowania postkomunistyczne a Unia Demokratyczna - jedyne ugrupowanie postsolidarnościowe mające szansę wygrania zaczęła przewagą głosów, tylko dzięki niewybrednej propagandzie i różnorakim "ściągami" znalazła się na granicy klęski z ugrupowaniami wyrosłymi z PZPR. Na szczęście stało się inaczej. Gdyby jednak do tego doszło, czy wówczas ci wszyscy, którzy uznali się za mądrzejszych od społeczeństwa uznaliby, że to ono jest głupie, czy sami uderzyli się w piersi mówiąc: "Moja wina..." Bardzo niestety wątpię w to drugie. Zadeedykować mogę im tylko parafrazę wiersza Mikołaja Reya.

"A niechaj nadgorliwcy wždy postronni znają

iż Polacy nie gęsi

i swój rozum mają."

Aleksander Nowak

No i stało się! 16 listopada 1991 roku na sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej w Hecznarowicach odbyła się premiera. Tym razem nieobliczalny Teatr Ruchu przedstawił spektakl pod tytułem "Uroczę Wroniątko". Autorem i reżyserem tego przedstawienia był słynny matematyk naszej podstawówki pan Michał Sobański. W tytułowej roli wystąpiła Sylwia Głuszek. Kreacje drugoplanowe przypadły innym aktorom i aktorkom Teatru Ruchu (nawet Magda Nycz rolę Mamy Wrony musiała zaspokoić swoje ambicje). Spektakl był pantomimą i dlatego też bardzo ważną rolę odegrały w nim gesty oraz mimika. Życie wroniej rodziny na której czele stała w całej swej okazałości Magda Nycz, przypominało codzienne życie w naszej szkole i "wyścigi" niektórych dziewcząt. Ogólnie spektakl był ładny, starannie przygotowany i bardzo podobał się publiczności. Po przedstawieniu odbył się minikoncert piosenki, który uświetnił ksiądz Zdzisław Grochal.

Informacja jest przedrukiem "Szkolnych Sekretów" gazety Szkoły Podstawowej w Hecznarowicach.



Foto: Scena ze spektaklu "Uroczę wroniątko" Foto: M. Sobański. (Atrykuł jest przedrukiem ze "Szkolnych sekretów" - gazetki szkolnej z Hecznarowic. Autorką jest Kasia Loranc.

SPLUCZKA

BRZYDKO PACHNĄCA SPRAWA

Śmierdzi. I całe szczęście, bo ścieki nie dają nam o sobie zapomnieć, a największa ich szkodliwość nie w zapachu przecież. Właściwie aż dziw bierze, że w niektórych miejscach naszej gminy nie wybuchła dotychczas epidemia. Tyle mieszkańcy już zdziałali - gaz, wodociągi, ostatnio telefonyż do całkowitego zagospodarowania brakuje tylko ujarzmienia ścieków.

Koszty takiego przedsięwzięcia są bardzo duże i pieniądze będą musiały pochodzić też od wszystkich dostarczających ścieki.

Zarząd Miasta i Gminy zalecił już opracowanie koncepcji kanalizacji dla obszaru całej gminy. Po otrzymaniu tej konkretnej wizji nie będzie już przeszkód do tworzenia komitetów działających na rzecz budowy sieci kanalizacyjnej. . . Utworzenie takich komitetów przyczyni się, jak każda społeczna inwestycja do obniżenia kosztów. Koordynatorem całego przedsięwzięcia będzie Urząd Miasta i Gminy, bo budowa oczyszczalni musi być inwestycją gminną. Wiele firm handlowych rozpoczęło od zeszłego roku rozprowadzanie preparatów biologicznych o nazwach Bio-7, Bioklar, Tiger itp. We wszystkich ulotkach poleca się je do przydomowych szamb. Efektem zauważalnym jest brak przykrego zapachu. Ale według specjalistów preparaty te, przyspieszając rozkład powodują znaczne zwiększenie w ściekach związków azotu, które łatwo przenikają do gleby i zatrują wody podziemne. Używanie tych środków jest więc celowe i nieszkodliwe wyłącznie do udrożnienia kanalizacji dochodzącej do domowej oczyszczalni. Na naszym terenie takich brak.

Mam nadzieję, że za dziesięć, piętnaście lat każdy będzie miał możliwość podłączenia się do sieci kanalizacyjnej. Ale jeżeli ktoś nie zechce? Często własne smrody nie przeszkadzają. Zgodnie z dzisiejszym prawem można karać, tylko w jaki sposób przeprowadzić wyegzekwowanie kar? Za wyrzucenie śmieci do lasu, rowu czy rzeki grozi karam. Czy jednak ktoś otrzymał z tego powodu wezwanie?

Hanna Milczyńska

KOLONIA

PRUCHTEN - nadmorski ośrodek wczasowy w nowym kraju związkowym zjednoczonych Niemiec - Mecklemburg - Vorpommern. Leży pomiędzy Rostockiem a Stralsundem.



Foto: Panorama Pruchten.

Tu właśnie wydział oświaty z Lipska zorganizował tak zwaną zieloną kolonię dla dzieci klas czwartych szkół podstawowych zaprzyjaźnionych miast Leipzig- Hannover, Leipzig- Bielsko- Biała. Zaproszenie na niespodziewany wyjazd w połowie września było nie lada niespodzianką dla naszych dzieci bowiem delegatura Kuratorium Oświaty i Wychowania w B. Białej wybrała właśnie naszą gminę, w której dzieci uczą się języka niemieckiego. Grupa nasza liczyła 22 dzieci oraz 3 opiekunów.

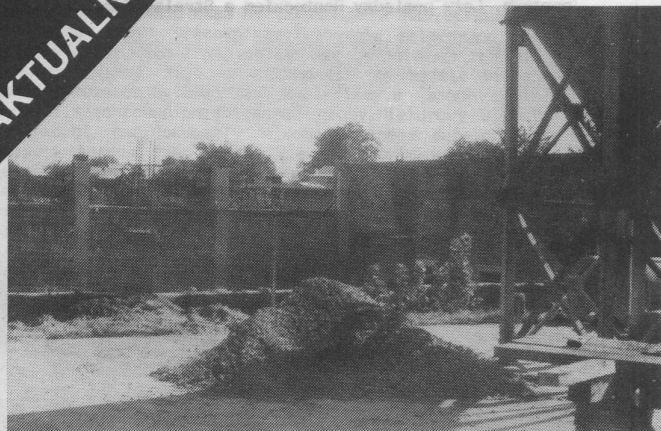


Foto: Grupa uczestników międzynarodowej kolonii w Niemczech wraz z opiekunami.

Oprócz nas przyjechały do Pruchten dwie czwarte klasy z Lipska oraz jedna z Lehrte (okręg Hannover). Kolonia międzynarodowa, bo z naszym udziałem, miała być jeszcze jednym krokiem na drodze do porozumienia, może nawet pojednania między różnymi narodami i kulturami. Wszak dzieci, nie obciążone żadnymi uprzedzeniami do tej czy innej narodowości, reagują nadzwyczaj spontanicznie i żadne bariery, nawet językowe nie przeszkodziły w nawiązaniu nowych przyjaźni. Do dziś wspominają wspólnie spędzony czas na przeróżnych grach, zabawach, dyskotekach. Organizatorzy przygotowali także niezwykle urozmaicony program wycieczek do okolicznych miejscowości; pieszych, rowerowych, autokarem i statkiem. Niezapomniane wrażenia pozostawiło zwiedzanie muzeum bursztynów w Ribnitz - Damgarten, skansenu w Klockenhagen oraz muzeum morskiego w Stralsundzie. "Najważniejsze dla nas wszystkich" - pisze pani Sabina Spengler ze szkoły Alberta Schweizera w Lehrte - "...jest to, że zawiązały się ścisłe kontakty pomiędzy dziećmi i wychowawcami". Byłoby wspaniale, gdybyśmy i my mogli się zrewanżować w podobny sposób i ugościć naszych nowych niemieckich znajomych w Polsce.

Elżbieta Nowak

(Opiekun grupy z naszej gminy)



Rozmowa

Minał pierwszy rok działalności Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły w Wilamowicach. Obserwując codziennie wyższe mury sali gimnastycznej i części dydaktycznej sądzymy, że był to rok udany. Poprosiliśmy jednak panów Jerzego Kubikę - przewodniczącego Komitetu i Wiesława Nycza - dyrektora szkoły o podsumowanie minionego roku.

Red:

Czy możecie panowie uznać miniony rok za udany i dlaczego?

Sądzymy, że możemy go uznać za niezwykle udany. Dyrekcja szkołyz wielkim uznaniem i wdzięcznością odnotowuje podejmowanie inicjatyw służących pozyskaniu naszej szkole sojuszników wspierających ją w tak trudnej rzeczywistości oświatowej

Red:

Co więc udało się wykonać?

Działania skierowane zostały na pozyskanie środków finansowych oraz na ich bazie na prowadzenie prac budowlanych. Po siedmiu miesiącach wykonano dwie kondygnacje części dydaktycznej oraz przygotowano salę gimnastyczną i widownię pod zadaszenie.

Red:

Z jakich środków finansowych korzystaliście?

Przygotowaliśmy tabelę dotacji na nasz cel. Wygląda ona następująco:

Samorząd Mieszkańców 4 mln. zł.
Rada MiG Wilamowice 600 mln. zł.
ALLEN (zakład opiekuńczy) 4 mln. zł.
Cegielnia Wilamowice 20 mln. zł.
TKKF "Żywioł" 22 mln. zł.
Gminna Spółdzielnia Wilamowice 4,5 mln. zł.
Wpłaty rodziców 7,5 mln. zł.
Kuratorium Oświaty i Wychowania B. Białej 100 mln. zł.
Wkład pracy społecznej mieszkańców 250 mln. zł.
Czyn społeczny rodziców w formie usług transportowych 7,4 mln. zł.
S.K.R. w formie usług transportowych 1,5 mln. zł.
Urząd Wojewódzki w B. Białej w formie dotacji 500 mln. zł.
Inne w formie darowizny materiałów i sprzętu 20 mln. zł.

Red:

Jakie środki wypracowaliście sami?

Łącznie około 39 milionów. Składają się na nie dochody z uroczystości szkolnych i środowiskowych, zabawy, uroczystości nadania patrona szkole, sprzedaż cegiełek.

Red:

Co jeszcze zamierzacie zrobić w najbliższym czasie?

Końcem listopada rozpoczęto prace nad położeniem konstrukcji stalowej sali gimnastycznej i widowni. Będą one przebiegały wraz z układaniem płyt dachowych sali i dachu widowni.

Red:

Najbardziej znacząca pomoc z zewnątrz?

Największym sukcesem naszym zdaniem jest fakt, że społeczeństwo Wilamowic uznało potrzebę budowy sali gimnastycznej i ośmiu klas pracowni. Czynniami poparli tę inicjatywę. także mieszkańcy z innych miejscowości jak też różne instytucje. Tegoroczne zamierzenia były początkowo bardzo skromne, jednak ogromny wkład pracy ludzi spowodował, że realna jest szansa oddać salę gimnastyczną i widownię w stanie surowym jeszcze do końca roku.

Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły, Dyrekcja Szkoły oraz młodzież składają serdeczne podziękowania za pracę przy wylewaniu stropów następującym osobom:

Pracującym przy pierwszej dece:

Sztafiński Stanisław, Rozner Marian, Merta Wiesław, Rochowiak Bogdan, Kozieł Jan, Moś Kazimierz, Grabowski Zbigniew, Norymberczyk Zdzisław, Nycz Roman, Drewniak Kazimierz, Kotficki Henryk, Krywult Aleksander, Foks Zadeusz, Smolarski Andrzej, Nycz Stanisław, Kubik Jerzy, Jarosz Jan, Maćczyński Bogdan, Kozieł Marian, Nowak Stanisław, Mleczek Henryk, Nikiel Czesław,.

Pracującym przy drugiej dece:

Markiel Edward, Matlak Bogdan, Borys Florian, Foks Józef, Krysta Tadeusz, Taton Kazimierz, Włoszek Tadeusz, Nycz Stanisław, Brzozowski Czesław, Lekki Edward, Smolarski Andrzej, Pasterak Jacek, Sojka Leszek, Szubert Jan, Mleczek Henryk, Rochowiak Bogdan, Górka Stanisław, Giełdoń Tadeusz, Biba Stanisław, Zejma Edward, Kuźnia Jerzy, Samyła Józef, Lorańczyk Tadeusz, Dusik Bogdan, Biba Jan, Gandor Henryk, Danek Stanisław, Nowak Franciszek, Jamrozowicz Andrzej, Kubik Jerzy, Foks Tadeusz.

Red:

Zamierzenia na rok następny?

Na pewno uda nam się zakończyć w stanie surowym część dydaktyczną (budynek z klasami pracowniami i częścią sanitarną). Chcemy także, a jest duża szansa oddać do użytku salę gimnastyczną. Myślimy, że przed końcem roku następnego nasza młodzież będzie ćwiczyła na nowej sali.

Red:

Skąd ten optymizm?

Zostaliśmy ujęci w planach inwentaryzacyjnych Kuratorium w Bielsku-Białej. Stamtąd też mamy zapewnić o kwocie 1 miliarda złotych, które otrzymamy na ten cel. Liczymy także na zrozumienie naszych potrzeb ze strony Rady Miasta i Gminy W-ce. Myślimy, że radni również wesprą naszą inicjatywę.

Red:

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiali: dyrektor szkoły Wiesław Nycz, Jerzy Kubik - przewodniczący Komitetu Rozbudowy Szkoły, oraz Aleksander Nowak.

POLEMIKI

LANIE WODY?

W ostatnim numerze "WiO" przedstawił nam się nowy Zakład Budżetowy Wodociągów i Kanalizacji Gminy Wilamowice. Cieszyć się należy, że wreszcie powstał i będzie działał. Ostatni etap inwestycji wodnej dla dwóch wsi, czyli Dankowic i Starej Wsi jest na ukończeniu. Zmniejszają się wahania w dostawach wody jak i awaryjność pomp. Wszystko jest na dobrej drodze do normalności i tak mi się zdawało do momentu przedstawienia stawek za wodę. Bo oto są mieszkańcy i zakłady pracy, równi i równiejsi, dotowani i dający dotację, a czemu, z jakiego powodu. Czyżby w naszych radnych wystąpił "homo sovieticus" los prof. Fischera, a może nich nigdy nie wyszedł? Większość z nas pracuje przeciw w tych zakładach a więc mniejszy zysk i mniej pieniędzy dla pracowników a na przykład przedszkola? Do chwili obecnej dotowane z budżetu. Po nowym roku wysokie koszty wody poniosą rodzice. Bilans musi wyjść na zero.

Szanowni Radni. Jeżeli wam wychodzi bilans inaczej, to proszę podać argumenty.

Maciej Milczyński

Koncert



Wspaniałe tempo i perfekcja. To wynik pracy choreografa i kierownika Zespołu "FIL" - Jolanty Danek.

16 listopada Zespół Regionalny Gminnego Ośrodka Kłutury w Wilamowicach "FIL" obchodził piątą rocznicę działalności. Impreza zorganizowana z tej okazji zgromadziła mieszkańców Wilamowic na sali OSP. W programie był koncert orkiestry dętej, OSP Wilamowice, pokaz grupy rytmiki z M GOK oraz galowy koncert zespołu. Gorące brawa towarzyszyły koncertowi. Wszyscy chętni mogli pozostać na zabawie tanecznej przygotowanej przez zespół.

Na fotografii "FIL" w akcji.



JAK TO DRZEWIEJ BYWAŁO

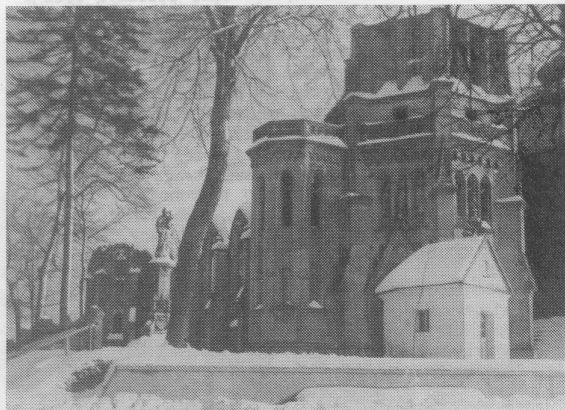
Budowa nowego kościoła w Wilamowicach.

Na początku krótkie przypomnienie z "Monografii" - J. Latosińskiego (str. 157-231)
 "...pierwszy kościół zbudowany z drzewa modrzewiowego około roku 1300 pod wezwaniem św. Stanisława przetrwał do roku 1645, kiedy to spłonął od pioruna. Przez szereg lat modlono się w prowizorycznej kaplicy i dopiero w 1660 roku ksiądz Jan Grzegorz Zdźwowski rozpoczął budowę nowego kościoła pod wezwaniem św. Trójcy i św. Józefa. I ten kościół w 1692 roku w samą uroczystość Wniebostąpienia Pańskiego spłonął od niedogaszzonej świecy. Nabożeństwa znowu musiały odbywać się w kaplicy. Staraniem rodaka tutejszego - księdza Jana Focha w 1705 roku rozpoczęto i już w roku 1705 ukończono budowę nowego kościoła, który wielu z nas jeszcze pamięta (str. 170). Konsekracja odbyła się w roku 1724. Budowę dzwonnicy opiewa wiersz rozpoczynający się od słów:
 "Roku Pańskiego 1729 za woja Stanisława za Figuerowica
 Śławetny Balcar z Białej który nie żałował.
 Y nas w naszej potrzebie bardzo przygotował.
 Którzy dali Somsiedzi niech im Pan Bóg płaci
 Wszakże u Pana Boga takowy niec traci.
 Maystra Niemca my mieli Sami go uczyli.
 Nie wiele w tem rozumiał tu go wycwiczyli
 Niechay Bogu na wielki będzie cześć i chwała
 że tak Bóg dał szczęśliwie. Dzwonnica stanęła."

Wiersz jest długi. A w sprawozdaniu z wizytacji odbytej przez kanonika Józefa de Brzezie Lanckorońskiego czytamy: "Piękność i przyozdobienie wewnętrzne kościoła odznacza się między innymi kościołami obojga księstw". "Za inicjatywą i staraniem plebana Andrzeja Kondolewicza zawiązał się w Wilamowicach 6.I.1886 r. Komitet pod jego przewodnictwem zostający a mający na celu zbieranie składek na budowę nowego kościoła. Na mocy zarządzenia Starostwa w Białej stanowi ten komitet każdorazowo Rada Gminna pod przewodnictwem plebana." W krótkim czasie zbierano 180.000 koron. Znalazł się majster budowniczy, który chciał rozpocząć prace. Brakowało jeszcze 40 - 50 tysięcy koron i miejscowi "filozofowie", jakich nazywa, postanowili odłożyć budowę, gdyż zaczęli kalkulować, że odstęki od gotówki za kilka lat uzupełnią brakującą kwotę. Budowę kościoła odłożono. Za kilka lat wybuchła I wojna światowa pieniądze się zdewaluowały, przepadły. W roku 1923 komitet otrzymał około 16.000 marek polskich. "Gdyby w 1911 roku kościół wybudowali, byłoby w wyniku wojny długi przepadły a kościół by stał" - komentuje pamiętnikarz.

W roku 1917 wojska austriackie zabierają trzy dzwony kościelne na przetopienie. Jeden największy z roku 1748 - odlany w Opawie, ozdobiony wizerunkami Pana Jezusa, Matki Boskiej i św. Józefa. Średni - kupiony w 1750 roku w klasztorze Karmelitów w Krakowie ozdobiony wizerunkami Trójcy Świętej, Matki Boskiej, św. Józefa i św. Michała. Zaś "mały dzwon" ulany był w 1757 roku w Krakowie kosztem 80 tyńfów. Przy odrobinie sprytu i ofiarności można było podobno największy z dzwonów ocalić, gdyż przez całą noc leżał nie strzeżony pod dzwonnica. Już w 1921 roku staraniem arcybiskupa Bliczewskiego udało się kupić 4 dzwony kościelne z rewindykacji rosyjskich. Skład tych dzwonów był w Warszawie na Pradze. Kupiono je początkowo z myślą o ich przetopieniu. Jednak do tego nie doszło i dwa z nich (największy o wadze 300 kilogramów i średni) zawieszono na wieży.

W roku 1923 przystąpiono wreszcie do budowy nowego kościoła. "Z entuzjazmem zabrali się także do pracy, wryto fundamenty, wożono materiał. Plany przygotował architekt Miller (Niemiec węgierski). Zamieszkał tu i wykonywał rysunki. Głównym mistrzem i wykonawcą budowniczym był Ernest Nowotny, Czech, przedsiębiorca budowlany od lat tu zamieszkały. Nowotny był bardzo dobrym fachowcem. Wszystkiemu betonowe ozdoby, okna, ornamenty wykonywał za pomocą stolarza Józefa Biesika (114). Starsi mieszkańcy Wilamowic pamiętają te prace a niektórzy nawet przy nich pomagali. Po kilku latach intensywnych prac w Komitecie Budowy powstały niesnaski, składki coraz słabiej wpływały a ludzie żądali aby ksiądz Franciszek Jeż (ówczesny proboszcz) sprzedał pole plebańskie na koszty dalszej budowy. Roboty szły coraz wolniej aż około roku 1930 całkowicie zaprzestano prac. Mury zaczęły zarastać zieliskiem.



Na fotografii: Mury nowego kościoła przez prawie trzydzieści lat czekały na dokończenie budowy.

Po śmierci księdza F. Jerza w roku 1949 nowy proboszcz - ksiądz Franciszek Piela po uporządkowaniu plebanii zabrał się do odnawiania kościoła. Włożył w to dzieło ogromną pracę. Przykrył stary kościół nowym gontem, uporządkował "oblanki" (podcienia). Wewnątrz oczyścił i odnowił wszystkie rzeźby a wnętrze odmalował. Wiele prac wykonywał sam. Wówczas to odkryto na ścianach stare malowidła i według nich prowadzono prace renowacyjne. Sciany uzyskały kolor szary. Prace trwały przeszło dwa lata, wydatkowano wiele tysięcy złotych. 5 września 1957 roku o godzinie 22.00 z nieznanych bliżej przyczyn w kościele wybuchł pożar, który pomimo desperacji proboszcza i mieszkańców, chcących ratować świątynię w ciągu dwóch godzin zamienił ją w zgłiszczę. Nic nie pomogły nawet 34 jednostki straży pożarnej. Świeże malowidła, pokost, olej, suche drewno błyskawicznie strawiły płomienie.

Poza kilkoma chorągiewkami nie uratowano niczego. Pozostały tylko zgłiszczę i niszczące mury nowego kościoła.

Ciąg dalszy w następnym numerze Wilamowic i Okolic.

Barbara Tomanek

W dniach 22-26 listopada obchodzono w kraju doroczne Dni Krwiodawstwa. W ramach obchodów Klub Honorowych Dawców Krwi z naszej Gminy zorganizował spotkanie dla najbardziej zasłużonych krwiodawców. Na spotkaniu wręczono odznaczenia.

Troje krwiodawców otrzymało odznaczenia w związku z oddaniem na rzecz potrzebujących 18 litrów krwi. Byli to: Zofia Lech, Górka Zbigniew i Jurzak Zdzisław.

Pięciu krwiodawców otrzymało odznaczenia za oddanie po 12 litrów krwi a 14 po oddaniu 6 litrów. Zarząd Klubu zorganizował także zabawę dla zaproszonych krwiodawców.

ETAPAMI NA URAL

(Wspomnień Pana Jana Foksa Ciąg Dalszy)

Pobyt w katogach Uralско-Sybirskich.

Po wyładowaniu z wagonów mieliśmy 3 dni trochę odpoczynku. N.K.W.D. wykorzystywało czas na podzielenie nas, strażników na rozmaite grupy pracownicze, fachowców skierowano do warsztatów pracy, dużo z nas padało się za rolników, myśleliśmy, że dostaniemy się do kołchozu, i że będzie więcej jedzenia. Tymczasem było gorzej. Musieliśmy w lasach robić nowe drogi, szachtować pniaki, kopać groby. Niezdrowy klimat dziesiątkował nas, dokuczały nikomu nieznane duże, czarne muchy, a w łazgry zaś komary. Tyle tego było wszędzie, że musieliśmy dużo palić aby powstało dużo dymu we wszystkich pomieszczeniach, ponieważ nie można było wytrzymać. Przy pracy w lasach musieliśmy liściaste gałązki powtykać za kołnierze, pod czapkę twarz musiała być zakryta ponieważ jak muchy poczuły pot, to zdawało się że nas zjedzą, a jak któraś ukąsiła to robiły się duże bolące bąble. Do tego jeszcze bardzo to swędziało, a tu trzeba było zrobić dniówkę aby dostać swoją 15-to dekową porcję chleba. Co rano wyprowadzali nas do lasu na 8-9 godzin ciężkiej pracy. Byliśmy słabi i wycieńczeni. Strażnicy popędzali nas mówiąc "bystro rabotać" skutkiem tego zaczęliśmy ich prosić "zastrzelcie nas żeby raz być z nami koniec". Strażnicy powiedzieli że Ruski nie strzela sami zdechniecie jak sobaka. Jak słońce trochę przygrzało to chciało się pić, a woda była nie do picia. Jak ktoś napił się takiej wody, to zaraz spuchnął, ponieważ w niej był ołów, który zatykał żyły. Za 2-3 dni musiał umierać. Jak więc tylko było to możliwe nabieraliśmy wodę z rozmaitych rowów, kałuż, gotowaliśmy ją w puszkach po konserwach i dopiero taką piliśmy. Przegotowana nie szkodziła a do wody dodawaliśmy gałązki sosny. To były nasze "witaminy" a na dnie puszek pozostawał ołowiany osad, który musiał się wylać. Niektórzy z konwojentów nie pozwolili gotować to po prostu padali z pragnienia i zmęczenia. Pamiętam jak pewnego razu napiłem się tej wody a już po dwóch dniach miałem od kolan napuchnięte nogi. Mnie jakoś przeszło a Mika Zygmunt z Wilamowic z tego powodu zmarł. Napił się tej wody czterokrotnie i był całkiem opuchnięty a nawet twarz miał nie do poznania. W lasach przy pracy często przychodziły burze, to grad - deszcz. Wciąż byliśmy mokrzy, stawaliśmy chwilę pod drzewami, jak przestało dalek znowu do pracy. Wówczas gdy miałem opuchnięte nogi musiałem ziemię plantować na kolanach.

Jak słońce mocniej przygrzewało to ubrania na nas wyschły, jednak dalej była wielka męczarnia. Pracowaliśmy kilofami, łomami, łopatami gdyż głębiej ziemia była zmarnięta.

Pracowaliśmy przeważnie we dwójkę. Ja pracowałem z Nowakiem Józefem (Biba Józek). Pracowało się przeważnie do godziny trzeciej po południu, czasem musiało się także robić dłużej, później konwojenci zbierali nas do kupy i prowadzili do łagru na obiad. (Nadmieniam przy tym, że w tym miejscu gdzie byliśmy rosły tylko trzy gatunki drzew: sosna, brzoza i osika. Żadne inne drzewa się tam nie utrzymały, ani dąb ani lipa itd.)

Po przyjeździe do łagru ustawialiśmy się w kolejce na obiad. Najczęściej była to zupa "rybionka", parę małych kawałeczków ziemniaków i trochę kaszy, czasem zupa z otrąb (otrębionka) a gdy się trochę pojadło, trzeba było plac sprzątać wokół baraków, w środku także. Ku wieczoru trzeba było iść po chleb i trochę kawy (taka lura do picia, ale grunt, że była to ciepła woda).

Chleba otrzymywaliśmy po 40 dekagramów, ale co to być za chleb! Zawsze niedopieczony, czarny, pełny półziarenek. Niektórzy konwoje, kiedy nam ten chleb dawali, robili sobie takie drwiny z nas. Brali kawałek chleba, łamali z niego po kawałeczku i rzucali pomiędzy nas a my wyrzucaliśmy sobie te kawałki chleba. Głód był wielki i straszny. Na śmiertniku wszystkie oszkrabki z ziemniaków były po prostu rozdrapywane. Tak samo było z ogonami rybami, ości i oraz rozmaitymi zlewkami. Kucharze rosyjscy i Słowacy okradali nas, w kuchni jedli lepsze zupy. W końcu nasze nerwy nie wytrzymały i poszliśmy na skargę do komendanta łagru - pułkownika. Powiedział, że zbada sprawę. Pewnego razu wpadł do kuchni na kontrolę i rzeczywiście spotkał tak Słowaków, którzy wraz z kucharzami jedli lepsze jedzenie. Wypędził ich wszystkich z kuchni a na ich miejsce postawił sześciu jeńców niemieckich spod Stalingradu. Po zmianie personelu kuchni posiłki stały się znośniejsze, wszyscy byli traktowani jednakowo i był porządek. Komendant pytał się nas wyrzykowo, jakie jest teraz jedzenie a my odpowiadaliśmy mu, że jest sprawiedliwie a on był zadowolony z naszych odpowiedzi.

Dni płynęły w smutku i żałości. Każdy był w rozpacz o los najbliższych w Polsce. Można to było najlepiej zauważyć w nocy. Gdy leżeliśmy na pryczach to mało kto spał. Światło się świeciło, jedni się modlili, drudzy płakali a jeszcze inni pomstowali i złorzeczyli na cały świat.

Na głównym odwachu (komendanturze) były wywieszone dwie gazety ścienne. Jedna rosyjska a druga niemiecka "Neues Deutschland", dwa razy w miesiącu chodziliśmy tam czytać niemiecką gazetę. Nieraz musiałem tłumaczyć jej tekst kolegom. W końcu rozgniewani poszliśmy zapytać tych co rozwieszali te gazety o gazetę polską! Ci oświadczyli nam, że rosyjska gazeta jest dla nas. - My im na to: a Germanie ci, którzy przeciwko nam walczyli mogą mieć!?

- German charoszyj - ci nam na to - a wy Polaczki nie choczycie Ruskich - wy w 1920 roku dużo Ruskich ubili pod Warszawą. Widać, że i tam nie mogli nam tego zapomieć.

Chciałbym jeszcze opisać pewien epizod. A było to wieczorem 30 kwietnia 1945 roku. Na drugi dzień święto 1 Maja. Odbiła się uroczysta wieczerza, wesoło grano na harmoszkach do tego była "horyłka" a my więźniowie poszliśmy leżeć na prycze z nadzieją, że 1 maja też będziemy odpoczywać. Naraz rano, ledwie się rozwidniało - zbiórka! Ustawiono nas na placu apelowym, liczą nas raz i drugi. Okazuje się, że brakuje dwóch więźniów. Za chwilę przychodzi trzech z NKWD z psami na smyczach. Idą w kierunku płotu wysokości 2 metrów wykonanego z bali sosnowych. Pies znalazł dziurę, którą uciekinierzy się podkopali i idąc ich śladami dochodzi do małego strumyka gdzie przeszli przez wodę. Tam pies stracił ślad. Strażnicy wrócili z powrotem a my stoimy blisko pół dnia na placu a tu zaczyna śnieg z deszczem. Trzęśliśmy się z zimna a ubrania zupełnie przemokły. Komendant miał ostrą przemowę, że nas każe rozstrzelać jeśli jeszcze ktoś podejmie ucieczkę. Wreszcie pozwolili nam odejść do swoich izb.

O tym, co zdarzyło się z uciekinierami (a byli to jeden officer i jeden góról) w następnym numerze "Wilamowic i Okolic"

Jan Foks

TO CIEKAWIE...

AKTUALNA SYTUACJA W CHOROBYCH ZAKAZNYCH PSÓW.

W numerze wrześniowym "W i O" podałem wykaz szczepień psów przeciw chorobom zaraźliwym psów. Teraz chcę podać nieco podstawowych informacji dotyczących występowania chorób zaraźliwych psów oraz sposobów zabezpieczenia psów przed tymi chorobami. Aktualnie na terenie naszej gminy występują upsoś dwie choroby zaraźliwe: nosówka oraz parwowiroza psów. Obie te choroby są chorobami zaraźliwymi, to jest takimi, które są wywołane przez swoiste wirusy. Nosówka charakteryzuje się występowaniem gorączki w granicach 39,5°C-41°C. Natomiast parwowiroza przebiega bezgorączkowo i cechuje się występowaniem wymiotów i uporczywej biegunki przy czym kał jest bardzo cuchnący i przypomina wyglądem krew. Leczenie tych chorób jest trudne i nie zawsze w pełni skuteczne. Utrzymanie psa chorego na parwowirozę jest nieprzyjemne ze względu na utrzymywanie się krwotocznej biegunki i właściciel często domaga się uspienia psa. Czasem po przebyciu nosówki staje się mało żwawy, czasem niesprawy i z tego też powodu kwalifikowany jest do uspienia. Szczepienie nowoczesnymi szczepionkami psów zdrowych w pełni zabezpiecza przed wymienionymi chorobami. Szczególnie zaleca się szczepienie psów mających duży kontakt z innymi psami tj. psów myśliwskich, psów biegających luzno itp. Lecznica prowadzi szczepienie psów przeciw parwowirozie oddzielnymi szczepionkami - odstęp między tymi szczepionkami wynosi 2 tygodnie. Posiadamy również szczepionkę do uodporniania psów łącznie przeciw 4 chorobom zaraźliwym psów, a mianowicie: przeciw nosówce, parwowirozie, przeciw chorobie Rubarta i przeciw leptospirozie. Jednakże podanie tej szczepionki wymaga powtórnego podania po upływie jednego miesiąca. Wymienione szczepienia są nieobowiązkowe. Obowiązkowym szczepieniem jest szczepienie psów przeciw wściekliznie. Odnosnie szczepienia psów obowiązują następujące zasady: inaczej prowadzone jest szczepienie psów w miastach, a inaczej we wsiach. W Wilamowicach (miasto!) szczepienia są prowadzone zgodnie z Ustawą Rządową. Zgodnie z Ustawą, właściciele psów wpłacają w miesiącu styczniu opłatę sanitarno-weterynaryjną w Urzędzie Miasta (bez specjalnego wezwania). Po wniesieniu opłaty sanitarno-weterynaryjnej szczepienie psów przeprowadza Lecznica nieodpłatnie. Koszty szczepienia pokrywa Urząd Miasta, który opłatę przyjął. Lecznica Zwierząt w Wilamowicach prowadzi szczepienie psów dla mieszkańców Wilamowic w pierwszej połowie lutego każdego roku. Odporność po szczepieniu psów występuje na okres 1 roku, natomiast przy szczepieniu psów przeciw nosówce, trzykrotne szczepienie tego samego psa zabezpiecza przed nosówką na całe życie. Wszelkie szczepienia przeprowadzane są po ukończeniu przez psa drugiego miesiąca życia.

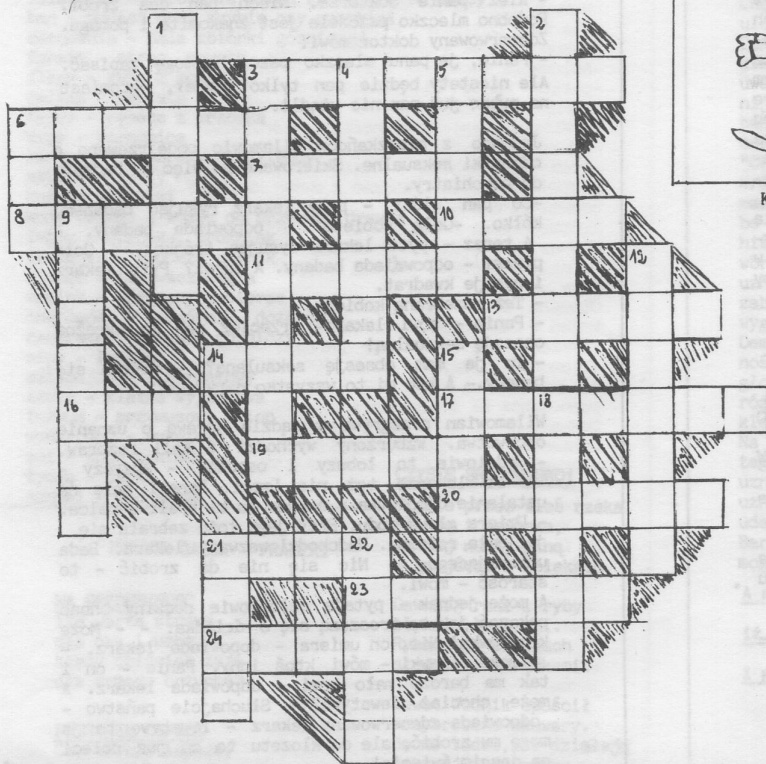
O występowaniu chorób zaraźliwych królików, napiszę w następnym numerze "W i O", jeśli Pan Redaktor zechce zamieścić doniesienia na powyższy temat.

Lekarz weterynarii Marian Zaręba



PIONOWO:

1. "Mieszkanko" dla wampira.
2. Lekarz od najmłodszych.
3. Nie zawsze przynosi szczęście.
4. Co najmniej dwa konie.
5. Dla niektórych - najważniejszy punkt dnia.
6. Srodek "perswazji" przy użyciu nogi.
9. Dawna nazwa pasztetowej.
12. Obłudnik, człowiek podstępny i fałszywy.
15. "Wybuchowy" kolor.
18. Bałagan i zamieszanie.
21. "Podziękowanie" od kasjerki.
22. Służą do wyrobu "jabłoka"



NIECH ŻYJĘ NAM
GÓRNICZY STAN!

GALERIA RYSZARDA GRZYBOWSKIEGO*

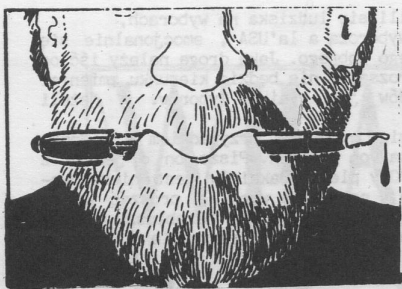


KRZYŻÓWKA Z NAGRODAMI

POZIOMO:

3. Honorowy obywatel Pacanowa.
6. "Sypialnia" na zabawie weselnej.
7. Możesz po niej podróżować bez pieniędzy.
8. Sąsiadskie "aktualności".
10. Pierwszy, któremu zaszkodziła kobieta.
11. Tam i ...
13. Leśna ubikacja.
14. W środę.
16. Wkrótce się skończy.
17. Rozbójnik zza Olzy.
19. Kobieta skwaszona i niemila.
20. Zwierzak z dorodnymi zębami.
21. Świadczy o dobrych płonach.
23. Miłośnik kalwaryjskich drózek.
24. Młody Ignacy.

Na osoby, które rozwiążą prawidłowo naszą krzyżówkę oczekujemy nagrody - niespodzianki. Na odpowiedzi czekamy do końca miesiąca.



Mamy szansę tylko
w WOLNYCH wyborach...



CZYTELNICY PISZA

Ciąg dalszy ze strony 12.

Pani Łucjo. Na niektóre pytania czytelników nawet my nie potrafimy odpowiedzieć. Przyznajemy, że i nam sprawa wydaje się trochę dziwna, ale my w przeciwnieństwie do Pani staramy się zrozumieć. Oto przyczepiła się Pani do pewnych drobnych rozbieżności panujących w tonie zaprzyjaźnionych partii, pomijając cały szereg istotnych akcentów, które je łączą. Proszę pamiętać, że oprócz pewnych różnic programowych przedstawiciele powyższych sił politycznych mają ze sobą wiele wspólnego. Otóż wszyscy oni:

- A. Są szczerymi patriotami.
- B. Dobro Polski leży im szczególnie na sercu.
- C. Uważają, że trzeba reformować.
- D. Dążą do dobrobytu i sprawiedliwości.
- E. Lubią krem czekoladowy i filmy z Belmondo.

Czy dla Pani to jeszcze mało? Czy dalej uważa pani, że drobne różnice w sprawach ekonomii i systemu politycznego uniemożliwiają konstrukcję wspólnego programu ludziom, których tak wiele łączy? A może chciałaby Pani, żeby wrócili komuniści??!!

V. "Panie, jak Pan jesteś taki mądry, to mi pan do jasnej cholery wytłumacz, czemu jest coraz gorzej, choć miało być coraz lepiej!"

"Wkurzony"

Panie "Wkurzony". To jest poważna rubryka i na kretyńskie pytania nie zamierzamy odpowiadać. Tym bardziej na jakiegoś pytania anonimowe. Skoro się pan nie podpisał, to się pan chyba wstydzisz z takim chamstwem w naszej rubrykę wylać. Umieszczamy jednak pański list, żeby nasi czytelnicy sami mogli się przekonać, z jaką ciemnotą nam tutaj w redakcji przychodzi czasem wojować. Z poważaniem.

Wiesław Pyka

PRZETARG

OGŁOSZENIE O PRZETARGU DZIAŁEK BUDOWLANYCH

Zarząd Miasta i Gminy Wilamowice ogłasza w dniu 5 grudnia 1991 r. w Urzędzie Miasta i Gminy Wilamowice (sala narad) o godzinie 13.00 publiczny przetarg ustny - licytację działek budowlanych stanowiących własność Miasta i Gminy Wilamowice.

1. Działka Nr. 1292/2 o powierzchni 712 m² położona w Wilamowicach "Osiedle Kościuszki" (A-30 MNn - teren przeznaczony pod budownictwo jednorodzinne - cena nieruchomości 29.028.240 złotych. Nr księgi wieczystej - 13980, wysokość wadium - 1.500.000 złotych.

2. Działka Nr. 598/7 o powierzchni 583 m² położona w Dankowicach "Góra" (B-21 MNn - teren przeznaczony pod budownictwo jednorodzinne - cena nieruchomości 19.276.992 złote. Nr księgi wieczystej - 21360, wysokość wadium - 970.000 złotych.

3. Działka Nr. 698/8 o powierzchni 756 m² położona w Dankowicach "Góra" (B-21 MNn - teren przeznaczony pod budownictwo jednorodzinne - cena nieruchomości 21.337.350 złotych. Nr księgi wieczystej - 21360, wysokość wadium - 1.100.000 złotych

Termin rozpoczęcia i zakończenia budowy - 1992 rozpocz. 2002 zakończenia.

Termin wniesienia opłaty w przeddzień umowy notarialnej.

Wadium należy wpłacać do Kasy Urzędu Miasta i Gminy do dnia 5.12.91 do godziny 10.30.

Cena nieruchomości jest ceną wywoławczą!

Wszelkich dodatkowych informacji udziela się w UMIG (pokój nr 21)

NASZA REKLAMA

XX

*****WIDEOREJESTRACJA*****

JANOSZ ROBERT BIELANY ZASOLE 355
Obok "Browarku"

Świadczy usługi w rejestracji na video chrzcín, ślubów i innych uroczystości

XX

XX

Sprzedam przyczepę ciągnikową 4,5 tony

Wiadomość: Wilamowice tel: 57-113

XX



SPÓŁDZIELCZY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ

NIE MASZ CZASU JECHAC DO BIELSKA - BIAŁEJ ?

UBEZPIECZ SIE NA MIEJSCU!!!

WSZELKIEGO RODZAJU UBEZPIECZENIA

- SAMOCHODOWE:
- OC, AC, NW, MIEDZYNARODOWE (ZE ZNIŻKA)
- MAJATKOWE OD ZDARZEN LOSOWYCH I RABUNKU BUDYNKI, MIESZKANIA, SKLEPY.
- OSOBOWE:
- NW i RODZINNE

****OFERUJE****

POSREDNIK SPÓŁDZIELCZEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEN "WESTA"

WILAMOWICE UL. MICKIEWICZA 13A tel: 57-888

XX

XX

ROLNICZA SPÓŁDZIELNIA W Dankowicach

prowadzi sprzedaż ryb z własnych stawów

Ryby można kupować codziennie do godziny 14.00 z magazynów RSP do 18 grudnia magazyny na Kaniówku. Od 18 grudnia na magazynie obok stadionu LKS w Dankowicach (piersza droga za stadionem w lewo)

XX

KUPIĘ PIANINO

Telefon dla osób zainteresowanych sprzedażą

Wilamowice 57-222

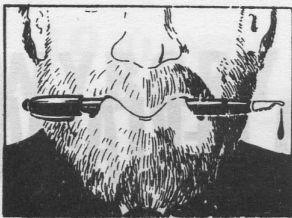
XX

.....
NAPRAWY SPRZETU RADIOWO-TELEWIZYJNEGO
ODBIORNIKI TELEWIZJI CZARNO BIAŁEJ
ODBIORNIKI TELEWIZJI KOLOROWEJ -
KRAJOWE I IMPORTOWANE
RADIOMAGNETOFONY, MAGNETOFONY I RADIA SAMOCHODOWE

6 miesięcy gwarancji na wykonanie usług
Naprawy telewizorów w domu klienta!!

PONADETO: montaż anten telewizyjnych i odbiorników samochodowych, przestrajanie radioodbiorników
MONTAŻ DEKODERÓW PAL DO TELEWIZORÓW

POLECA: ANDRZEJ ZEJMA
WILAMOWICE UL. KOSMONAUTÓW 9
TEL: 57-421 (grzechn.)
!!



CZYTELNICY PISZA

NIC NIE ROZUMIEM SZANOWNA REDAKCJO

Od dłuższego już czasu polskie życie publiczne paskudnie się komplikuje. Specjaliści najwyższej klasy jeszcze jakoś dają sobie radę z odpowiedzią na pytanie, co jest właściwie grane, ale biedny, szary, niewyrobiony obywatel pogubił się w naszym politycznym labiryncie z kretelem. I kto mu ma wytłumaczyć, dlaczego dwa razy dwa jest pięć, czarne bywa białe a stanie na głowie to naturalna pozycja człowieka? Kto ma skołatane myśli obywatela naszego uspokoić, rozhuśtane emocje wyciszyć, wiarę w logikę dziejową przywrócić? Nasze niezastąpione pismo podjęło się tego, przynajmniej, nielekkiego zadania. Misję tę wypełniamy tym chętniej, że redakcja zalewana jest listami czytelników, którzy jak dzieci pytają się namolnie "jak", "dlaczego", "po co?". Bywają i tacy, którzy z rozbrajającą szczerością zwierają się nam, że nic nie rozumieją. Niechże ta rubryka stanie się dla nich przyjaznym stołem, przy którym mądra, serdeczna rozmowa rozjaśni mroki zwątpienia, umocni optymizm i tchnie odrobina tak potrzebnej nam teraz wszystkim otuchy. Otwieramy zatem pierwsze koperty i zaczynamy

I. Ktrew mnie zalewa i ręce się same w kułaki zaciskają, kiedy widzę, jak się wszystko ostatnio w naszej gospodarce spaprało. Ech, dać by komuś za tą papraninę po łbie! ...Ale komu? Kto właściwie odpowiada za ten cały bardak? Rząd mówi, że Rosja, bo nie mamy czym płacić i Zachód, bo nie chce nas puścić na rynki. Lewica i KPN twierdzą, że rząd, bo realizuje samobójczą reformę Balcerowicza. Narodowcy wskazują na komuchów i Żydów, którzy tradycyjnie knują na pohybel państwu polskiemu a chłopci mają pretensje do tych, co odpowiadają za politykę kredytową i celną. Wreszcie prezydent utrzymuje, że całe zło wzięło się do kontraktowego sejmu. Droga Redakcjo, poradź - komu właściwie przywalić?

PS. Moja stara mówi, że za biedę w domu jestem odpowiedzialny głównie ja, bo zamiast politykować, mogłem się wziąć za konkretną robotę. No i czy baby nie są głupie?

Stanisław B.

Drogi panie Staszku. Rozumiemy, jak bolesny może być przy określonym stanie ducha brak obiektu do skopania. Ma pan do wyboru:

A. Skopać wszystkich, bo wszyscy są w tym jakoś ubabrani (zwróć pan uwagę, że w tej sytuacji dostanie się na pewno i tym, co najmocniej namieszali).

B. Uwierzyć jednej ze spornych stron i skopać wskazany przez nią cel (zaletą tego rozwiązania jest nadzieja, że jak skopani będą chcieli oddać, to będzie miał kto pana bronić).

C. Przyznać rację żonie i rzeczywiście wziąć się za jakąś uczciwą robotę. (Proszę przy tym pamiętać, że jeżeli nawet zaakceptujemy wersję pańskiej małżonki, to i tak nie zaszkodzi dać jej w ucho - ulży panu a i baba przestanie się wymądrzać).

Zanim jednak Pan zabierzesz się za wymierzanie sprawiedliwości, nie zapomnij Pan, na Boga, że może ktoś po sąsiedzku też rozgląda się już za tym, komu by tu doklepać.

II. "Cztery partie, które wybory przegrały, chcą obecnie stworzyć rząd powszechnego poparcia społecznego, pomijając trzy partie, które zdobyły największą ilość głosów. Czy to jest normalne?"

Euzebiusz L.

Drogi Panie Euzebiuszu. Pańskie wątpliwości wynikają niechybnie z faktu, że nazytał się Pan różnych dupereli o Zachodniej Demokracji. Tam istotnie rząd tworzą zazwyczaj te partie polityczne, które wybory wygrały.

Powyższa zasada nie przystaje jednak do naszej aktualnej rzeczywistości, stąd też musi zostać odrzucona. U nas ci, na których ludzie najliczniej głosowali są tak naprawdę w mniejszości i nie mają żadnej akceptacji społecznej. Prawdziwą wolę narodu reprezentują ci, na których ludzie nie głosowali. To chyba jasne?

A gdyby nawet tak nie było, to powiedzmy sobie, panie Euzebiuszu, szczerze: Czy nasze społeczeństwo dorosło aby do samodzielnego decydowania o sobie? Czy nie udowodniło już wielokrotnie zupełnego braku orientacji w wyborze

tego, co dobre? Zabawili się ludziska na wyborach, nacieszyli się walką wyborczą a la USA, emocjonalnie się rozładowali. I dość tego dobrego. Jaką drogą należy iść od dawna wiadomo i nikt rozsądny nie będzie kierunku zmieniał z tak błahych powodów jak wyniki wyborów. A jeżeli decydenci się mylą?

Pewnie nieźle rozwiązanie znalazłem przypadkiem w pisamch niemieckiego podróżnika von Steinen. Pisz on o jednym z ludów wysp Pacyfiku: "Gdy plemię Bakairów jest niezadowolone ze swego wodza, opuszcza wioskę, prosząc go by rządził sobie sam". Uszy do góry, panie Euzebiuszu. Gdyby ginać przyszło, przypomniemy co mówią Bakairowie i powiemy to samo nad Wisłą.

III. "W tamtym roku namawiano mnie, bym postawiła na tych, którzy chcą, aby Polska była normalnym europejskim krajem. Teraz mówi się, że niewolnicze naśladowanie Zachodu to zdrada narodowych interesów i tradycji. Jak to jest, że wpraw gromiło się komunistów za to, że oderwali nas od Europy, a teraz tych, co chcą być tą Europą gromi się, że odrywają nas od narodowych, polskich korzeni. Nic z tego nie rozumiem"

Stefania Z.

Szanowna Pani Stefania. Sprzecznosc dostrzegana przez Panią jest tylko pozorna. Bo co jest najbardziej charakterystyczne dla kultury Europy? Jednorodność. Ależ skąd, przeciwnie - całą specyfikę tej kultury stanowi różnorodność. Multum różnych tradycji, języków, ideologii - to jest właśnie Europa!

Stąd wniosek, że czym bardziej od Europy jesteśmy różni, tym bardziej tej Europy jesteśmy bliscy. Żeby być europejczy, musimy nie być europejczy. Czym bardziej polski, specyficzny model państwa budujemy tym bardziej udowadniamy swoją europejskość. Oni w Europie demokrację - my aby się do nich przybliżyć - dyktaturę. Oni tolerancję światopoglądową - my, żeby się z nimi połączyć, obowiązującą ideologię państwową. Oni swobodę handlu - my bariery celne. I tak się z nimi droczymy, żeby im dać do zrozumienia, że wiemy już na czym polega zabawa - czym więcej różnorodności tym bardziej z Europą zjednoczeni. Więc powinna Pani popierać tych, co chcą abyśmy byli Europą - poprzez to, że będziemy inni niż Europa, bo czym dalej od Europy tym bliżej Europy. Mamy nadzieję, że udało się Pani przekonać i zaśnie teraz Pani spokojnie, pamiętając, że czym bliżej, tym dalej, czym głupiej, tym mądrzej, czym bardziej na opak, tym bardziej do przodu. A może zresztą odwrotnie.

IV. "Słyszałam, że koalicję parlamentarną stworzyć chcą ZChN, Porozumienie Centrum, KPN i Kongres Liberalno - Demokratyczny. Jak to jest możliwe skoro KPN jest przeciw koncepcji Balcerowicza a KLD za. ZChN chce zaangażowania kościoła w politykę a KPN odwrotnie. KLD chce wolnego rynku a KPN jest za interwencjonizmem państwowym w dobre kryzysu. P.C. chce wzmocnić władzę prezydenta a ZChN się tego boi. KPN chce dać ludziom więcej pieniędzy, żeby ożywić rynek a KLD uważa to za zabójczy pomysł. A ja czytałam w słowniku, że koalicja partyjna to jest sojusz tych sił, które mają wspólny program"

Lucja P. Dokończenie na str.11



REDAGUJE: KOLEGIUM REDAKCYJNE PRZY MIEJSKO GMINNYM OSRODKU KULTURY W WILAMOWICACH

Adres Redakcji: M GOK Wilamowice ul. Więźniów Oświecienia 19 tel: 57 - 345 Informacje i uwagi przyjmujemy pod telefonem 57-222, 57-345.

Skład Redakcji: Aleksander Nowak (Red. Naczelny), Barbara Tomanek, Hanna Milczyńska, Michał Sobański, Wiesław Pyka oraz współpracownicy.

Redakcja zestrzega sobie prawo skrótu nadesłanych materiałów. Opinie i poglądy wyrażane w piśmie są opiniami autorów